

Katarzyna Filińska
Wydział Biologii

Bez pracy nie ma kołaczy? -interface człowiek-maszyna za kilkanaście lat

Sesja egzaminacyjna dla większości studentów jest jednym z najgorszych doświadczeń jakie można przechodzić w życiu. Bo co powinien wiedzieć student? Powinien wiedzieć wszystko. A im dalej w las tym więcej drzew... Coraz trudniejsze zadania i coraz więcej czasu poświęconego na naukę. A gdyby tak nie trzeba było aż tyle „wkuwać”? Świat każdego z nas stałby się najzwyczajniej łatwiejszy.

Mam nadzieję, że w przyszłości technologia odciąży ludzi z przymusu ładowanie sobie do głowy niezliczonej ilości danych. Tę część mogłaby za nas załatwić maszyna. Gdyby interface mózg- komputer był na tyle zaawansowany moglibyśmy jedynie wczytywać potrzebne lub niepotrzebne (w zależności do widzimisię użytkownika) informacje. Mała komputerowa ingerencja w naszą czaszkę i moglibyśmy korzystać z ogromnego dysku kompatybilnego z naszym mózgiem. Używanie takiego interface'u powinno być naturalne jak oddychanie. Skoro byłoby to urządzenie globalnie rozpowszechnione musi być ono przejrzyste i zarazem powinien potrafić współpracować z innymi sprzętami komputerowymi, takimi jak komórka czy laptop. Pomysł już wcześniej pojawił się w kultowym filmie pt. „Matrix” braci Larry’ego i Andy’ego Wachowskich ale tam to czego nauczyli się bohaterowie zostawało jedynie w świecie wirtualnym a tu człowiek korzystałby z tego rozwiązania w normalnym życiu (oczywiście mam nadzieje, że podłączenie do sieci wyglądać będzie mniej drastycznie niż przedstawione zostało to na filmie).

Ale co wtedy stałoby się takimi instytucjami jak szkoła czy uniwersytety? Przecież sucha wiedza nie stanowi kluczu do sukcesu, potrzeba praktyki w używaniu szarych komórek. Szkoła byłaby miejscem gdzie należałoby uczyć jak wykorzystywać zdobyte informacje, jak poruszać się w świecie. Zadaniem nauczyciela byłoby pokazanie swoim podopiecznym możliwości jakie przed nimi stoją, co można „wycisnąć z człowieka” jeżeli wie jak posługiwać się danymi mu narzędziami. Większy nacisk stawiałoby się na wychowanie ludzi niż na sprawdzanie czy opanowali potrzebny- niepotrzebny materiał.

Dziś często mylimy ludzi inteligentnych z tymi którzy jedynie posiadają dużą ilość informacji, a takie technologiczne rozwiązanie w pewnym stopniu obnażyłoby prawdziwe umiejętności człowieka. Każda osoba miałaby takie same możliwości w zdobyciu wiedzy i to otworzyłoby drogę dla realizacji prawdziwych talentów a ilość ukończonych szkół nie miałaby większego znaczenia.

W takim wypadku zyskujemy wiele czasu na swoje hobby, pasje, poznawanie samego siebie.

Mam nadzieje, że w przyszłości ludzie otoczeni ze wszystkich stron technologią nie spoczną na laurach i nie zamienią się w leniwe kreatury niczym z filmu „WALL.E”. Oby „zdobycze nauki” pomogły człowiekowi ułatwiając mu życie tak jak zaprezentowany przeze mnie interface mózg- komputer.

„[...] człowiek powinien meblować tę małą przestrzeń swojej mózgowicy tylko tym, co może mu się naprawdę przydać, a całą resztę może złożyć w zakamarkach swej biblioteki, dokąd zawsze będzie mógł sięgnąć.”

— Arthur Conan Doyle

Przygody Sherlocka Holmesa